

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 10 Października v. s. 1828 Roku.

KRAJOWE.

— W i l n o . —
PROGRAMA.

Konkurs do Katedry Prawa Rossyjskiego cywilnego i kryminalnego, tudzież teorii Processu Sądowego.

CESARSKI Uniwersytet Wileński, na mocy § 22 Ustaw N a y w y ż e y dla niego potwierdzonych, ogłasza Konkurs do Katedry Prawa Rossyjskiego cywilnego i kryminalnego, tudzież teorii Processu Sądowego. Ubiegający się o tę Katedrę obowiązany jest złożyć w języku Rossyjskim: 1) rozprawę, w której wyłożywszy źródła nauki Prawa Rossyjskiego cywilnego i kryminalnego, wymieni dzieła o tych dwóch gałęziach Prawodawstwa oyczystego, traktujące i krytycznie nad nimi się zastanowi, podając razem sposób najlepszy, jakiego w wykładzie tej nauki w Uniwersytecie trzymać się będzie. Ze zaś historia i literatura nauki prawa i prawodawstwa powinny wchodzić w skład zupełnego kursu, należy przeto zastanowić uwagę nad sposobem pożytecznego wykładania Historii Prawa Rossyjskiego, wyjaśniając podział jej na epoki, stosownie do przyjętego przez autora planu. 2) Oprócz powyższej rozprawy ubiegający się złoży dzieło swoje o Prawie Rossyjskiem, bądź drukowane, bądź w rękopiśmie, jakie ma gotowe; albo, jeśliby żadnego nie miał, wypracuje drugą rozprawę, o którejkolwiek części Prawa Rossyjskiego, cywilnego lub kryminalnego.

Takowe rozprawy mają być przysłane do Wilna, najdalej na dzień 1 września r. 1829, pod adresem: do Rządu CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego. Professor tej Katedry pobierać będzie pensyi roczney po rubli srebrnych 1,500 i używać wszystkich przywilejów, przywiązanych do urzędu Professora P. Z. Uniwersytetu Wileńskiego.

(Podpisano) Rektor Uniwersytetu i Kawaler
W. Pelikan.

FRANCYA;
Paryż dnia 26 września.
(Journal de St. Petersburg.)

List prywatny, datowany z zatoki Koronńskiej, 30 sierpnia, zawiera następujące wiadomości o wyprawie Moreyskiej:

„Dzień 29 sierpnia stał się dniem szczęścia dla Grecyi. Flotta, która wypłynęła z Tulonu 17 zrana, przybyła tu, po żegludze prawie cudowney (11 dni w konwoju). Przed Nawarynem, o godzinie 3, zrana połączyła się z admirałem de Rigny i z admirałami: P. Pulleney, Malkolm, angielskim, i Heydenem, Rossyjskim. Po dwógodzinney roz-

mowie na okręcie *Ville-de-Marseille*, między admirałem de Rigny a jenerałem Maison, okręty konwojowe odebrały rozkaz kontynuować swoją drogę, zostawując po prawej stronie Nawaryn, od którego byli odlegli na wystrzał armatny.

„Zaledwie okręty wojenne, które stanęły, jakby do bitwy, około okrętu admirałskiego *Conquérant*, zaczęły swoje poruszenia, gdy eskadra postrzegła w stronie południowej mały bryg grecki, pod banderą admirałską, który co najszybciej chciał się połączyć z konwojem; w tejże chwili, 21 wystrzałami z dział, powitał wybawicieli Grecyi, na co odpowiedziano jednym wystrzałem z okrętu *Ville-de-Marseille*. Rzadko może się zdarzyć tak wspaniały widok. Eskadra francuzka postępowała w najlepszym porządku: admirałowie trzech narodów sprzymierzonych razem się połączyli, otoczeni okrętami wojennymi pod różnemi banderami.

„Eskadra, w kilka potem godzin, płynęła mimo Modon, którego obóz, otaczający miasto, nie okazał najmniejszego poruszenia; i we dwie godziny, przed Koronem, którego załoga, okrywająca wały i wieże, nie dała pozorów nawet nieprzyjacielskich kroków. Około 4 godziny dano rozkaz zawinienia do zatoki Koronńskiej, i każdy okręt zajął się zarzuceniem kotwicy.

„Wtenas dopiero dowiedziano się, że Egipcjanie postanowili ostatecznie opuścić Moreę; że oczekiwano pierwszego konwoju z okrętów przewozowych, w celu zaprowadzenia ich na nie, i że tegoż dnia, okręty mocarstw sprzymierzonych zajęły to stanowisko sławne, w którym trzy floty połączone zniszczyły marynarkę egipską. Ibrahim jest w Patras osobiście, szukał żywności; niedawno został opuszczony od Albańczyków, którzy, nie będąc opłaćeni, opuścili Patras, wyrzawszy 200 lub 300 Turków. Nawaryn i Modon zostały więc od wojska uwolnione; sam Koron tylko zdaje się okazywać chęć utrzymywania oblężenia; lecz 6 do 800 ludzi tylko bronią go, i jakżeby wytrzymały naszą artylleryą z lądu i morza; wkrótce zatem rzecz się skończy z tą małą twierdzą, uzbrojoną po wenecku, a która jest pozabawiona wszelkich zasilek. Zdaje się, iż potem wyprawa ta weźmie się ku Patras, gdzie jest zamkniętych 4 czy 5000 ludzi, i na którym trzeba się zemścić za zniewagę, uczynioną banderze francuzkiej, temu dwa tygodnie.

„Wojska zaczęły wylądowywać dzisiejszego rana; obóz został rozłożony na błoniach Petalidskich, gdzie ani śladu nie widać domów, kilka chat tu i ówdzie rozrzuconych, ochraniają biednych mieszkańców, którzy tego rana przynieśli żołnierzom wyborowych winogron, fig i delikatnych melonów; te artykuły były drogo zapłacone, lecz nasi żołnierze nie targowali się, widząc tych mieszkańców, tak nieszczęśliwych. Błonia te leżą z tejże strony, co i Koron, o dwie mile od Kalamaty, przeciw góry Taygetu. Trzy tysiące ludzi trzymają straż tego wieczora na tych brzegach, które są bardzo żyzne, ale przedstawiają same tylko ślady spustoszeń tureckich. Reszta wojsk wysiądzie jutro, i zdaje się, iż natychmiast pójda do Koronu, który będzie szturmowany od morza przez nasze okręty, skoro się zaczną atak od lądu.

„Okrety wojenne, które towarzyszyły konwojowi, są: 1 *La Ville-de-Marseille* o 74 działach; 2 fregata *Amfitrite* o 60; 3 fregata *Ifigenia* o 44; 4 fregata *Bellona*; 5 fregata *Cybele* lekko uzbrojona; 6 korweta *Wenezja*; 7 korweta *Wulkan*; 8 *Ciekawy*; 9 *Sylenus*. Admirał de Rigny wsiadł na okręt *Conquerant*; admirał angielski Malcolm na *Azyi*; admirał rosyjski na okręt *Azow*. Znajdują się w tych miejscach trzy okręty rosyjskie: *Azow*, *Alexander*, *Ezechieli*, i wiele fregat.

Turcy, znajdujący się w Koronie, są ze wszystkiego ogołoceni, lecz fanatyzm ich utrzymuje. Stawny Soliman-Bey (Selves) jest w Modonie.

„Reszyd-Basza jest w Atenach, dokąd się udamy, opuszczając Patras; ma z sobą nie więcej nad 4 lub 5000 ludzi.

„Hrabia Capodistrias jest w Egynie; ma się udać, jak powiadają, za ośm dni do jenerała Maison.

„Żołnierze dobrze się mają; żaden nie był chory w czasie żeglugi; jest nadzieja, iż kray tamczyny będzie mógł dostarczyć wołów; ale furazów może będzie niedostawało z początku. Słowem, najlepszy duch ożywia tę małą armią.

„Nasi żołnierze, którym mówiono było o samych opokach, przejęli się radością, widząc wspinała urodzajność. Jeżeliby nie zbywało rąk do uprawy, nie wyrównałoby nie mogło żywności tej ziemi. Widzieliśmy krzaki bawełniane na okół chatki biednych rolników, którzy wyszli naprzeciw nas ze swojemi owocami, i zupełnie uzbrojeni.”

Otrzymało nie dawno list następujący, który zawiera nowe szczegóły o wyprawie do Morei.

W obozie pod Petalidi 4 września.

Wyładowanie zostało uskutecznione bez żadnej przeszkody; ani cienia nie widzieliśmy jakiego Turka lub Egipcjanina. Obozujemy w odległości od brzegu na wystrzał karabinowy, częścią na wyniosłościach, a częścią na równinie, blisko wielu strumieni, które nam dostarczają wyborney wody. Na niczem nam nie zżywa co do życia, i mieszkańcy, za zapłatę, donoszą nam wszelkich artykułów pokrzepiających; ale, ponieważ domy wszystkie są spalone, przeto całem naszym schronieniem jest rozłożystość drzew. Grecy umieścili się także pod drzewami, razem mężczyźni, kobiety i dzieci, oraz ze swoją bronią i niewielką sprzętów, których im woyna oszczędziła. Szczęściem, niebo jest pogodne, co czyni znośnem życie podobnego rodzaju. Cały pierwszy konwoj przybył pomyślnie, po szczęśliwej nader żegludze (w 11 i 12 dniach). Żołnierze są weseli i zdrowi. Niedawno uwiadomiono nas, że załoga koronńska wystąpiła i wzięta się ku Modonowi. Nie wiadomo jeszcze, co pocnie armia, ale nie podobna do prawdy, iżby miała opuścić leże terazniejsze za 5 lub 6 dni. Nie jeszcze stanowczego nieukończono co się tycze Ibrahima i reszty pozostałej jego wojska. Wiadomości z Konstantynopola donoszą, że Dywan nie chce ustąpić w niczem i za nie, i że posyła rozkazy bardzo nieprzyjacielskie do Baszów i Agów północney Grecyi. Dodają, że Albańczykowie wcale chcą wystąpić, lecz pod warunkiem, iżby im zapłacono załogi z góry.”

Czytamy w *Kuryerze francuzkim*. „Uwiadomiamy, jakoby postanowiony został, na radzie wyższej wojennej, środek bardzo ważny dla armii. Nie będzie już odstawki dla jenerałów, mają tylko zostawać w czynności lub rozrządzeniu. W razie czynności, jenerałowie będą toż samo pobierali, co i przedtem; w razie zaś rozrządzenia, jenerał-porucznicy będą mieli 8000 fr. a feldmarszałkowie 6000 fr.”

Kroki naszego rządu dla otrzymania zgodzenia się Jego Świątobliwości na postanowienie względem urzędzenia interesów kościoła, zostały, jak powiadają silnie wsparte przez X. Macchi, dawnego nuncjusza przy naszym dworze. Brewe papieżkie zgańiło zupełnie postępowanie naszych biskupów.

Uformowało się niedawno nowe zgromadzenie religijne w Ploermel (Morbihan), na czele któ-

rego znajduje się opat Mennayski (de la Mennais). Duchowni nazywają się: *bracia instytucji chrześcijańskiej*, albo *bracia la Mennais*. Przeor ma imię Ignacy. Zgromadzenie to bardzo liczne, i ponieważ X. de la Mennais kupił wiele klasztorów, może się więc uformować linia mnasterów w departamencie Morbihan, wzdłuż brzegu północnego.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 26 września.

(Journal de St. Petersburg.)

Jenerał van den Bosch, naczelny kommissarz Królewski w posiadłościach naszych Zachodnio-Indyjskich, przybył do tutejszego miasta.

— Król Jmć przegładał dziś obóz Zeistski, i znajdował się na obrótach wojskowych.

— Spodziewają się tu Hr. *Gyldenstolpe*, sekretarza poselstwa Króla Jmci Szwecyi i Norwegii.

— Dnia 22 b. m. probowano w Rotterdamie statku parowego *Atlas*. Statek ten, największy dotychczas w swoim rodzaju, ma dwie maszyny parowe i cztery maszyny żaglowe, nie licząc masztów mniejszych. Przeznaczony jest dla naszych kolonii w Wielkich-Indiach.

W Ł O C H Y.

Turyn dnia 4 września.

(Journal de St. Petersburg.)

Dzięki mądrym zamiarom Rządu Króla *Karola Felixa*, i gorliwości, z jaką właściciele idą za jego przykładem, wznosząc ciągle od r. 1822 nowe budowy. Miasto Turyn upiększa się codziennie, i wkrótce stanie na równi z najsłynniejszymi stolicami Europy; teraz liczyć może 30 000 mieszkańców więcej, niż w roku 1822, a ludność jego jest przeszło 120,000.

S Z W A Y C A R Y A.

Genewa dnia 11 września.

(Journal de St. Petersburg.)

Rządca kantonu otrzymał od seymu polecenie wystania do *Rio-Janeiro* ajenta dyplomatycznego, dla ułożenia zasad traktatu handlowego z Brezylją.

— Po zrobieniu w Genewie, z rozkazu i kosztom kommissyi Związkowej, *rac na wzór kongrewskich*, własnego wynalazku, PP. *Pictet* i *Paul* udali się w tych dniach do *Thoune*, dla oddania ich pod rozwagę kommissyi szczególnej. Doświadczenia z niemi wybornie się udały. Wielu oficerów wyższych przybyło z różnych części Szwajcaryi do *Thoune*, aby być świadkami tych doświadczeń.

RZECZY GRECKIE I TURECKIE.

(Journal de St. Petersburg.)

Powszechna gazeta Grecji pod dniem 13 sierpnia donosi z Eginy, następujące wiadomości:

„Dnia 8, prezydent oglądał roboty około budowy, przeznaczonej na 600 ubogich dzieci, które się tam mają wychowywać. Potem udał się do miejsca, gdzie budują nowy lazaret; roboty znacznie już postąpiły, i pod wszelkiemi względami budowa ta odpowiada swemu przeznaczeniu i oczekiwaniu publiczności. Baron *St. Denis*, agent francuzki przy rządzie Greckim, przybył dnia 10 do Eginy, na korwecie francuzkiej *l'Emulation*.

— P. *Eynard* ogłosił wyciąg z listu Hrabiego *Capodistrias*. Są w nim następujące szczegóły:

„Oprócz jednej tylko wioski w Peloponezie, cała Grecya wolna jest od kwarantanny; niespodziany ten wypadek jest dziełem Opatrzności. Chociaż, mi zewsząd winszują, nie patrzę jednak ślepo na niedostateczność środków, którycheśmy się jeli. Z tym też właśnie duchem i z temiż uczuciami wdzięczności ku Opatrzności, sądzę o wszystkich innych sprawach wielkich i małych, które mi obarczają; idą one tak dobrze, jak można, i w ogólności miałbym sobie do wyrzucenia, gdybym z nich nie był kontent.

„Racz podziękować szczerze z meej strony

licznym osobom, pragnącym ofiarować swoje usługi Grecyi. Proszę W Pana usilnie, iżbyś strzymał teraz jeszcze ich gorliwość. Jest już tu tłum znaczny, z którym nie wiem co robić. Niepodobna użyć do administracji ludzi, nieznających zupełnie języka, lub, którzy dla wieku, nie są w stanie nauczania się go w krótkim czasie.

„Poleca mi nareszcie Hrabia, pisze P. Ey-nard, abym oświadczył jego wdzięczność wszystkim osobom dobroczynnym, doglądającym wychowania młodzieży Greckiej; prosi, ażeby się starano dawać dzieciom edukacyą męską i prostą, i aby unikano lekcyy zbytku, równie, jak wszystkiego, coby mogło zaszczerpić w młodych Grekach żal do kraju, gdzie się w zbytowych wychowawli wygodach. Z tej okoliczności, pozwolę sobie powiedzieć instytutorom młodych Hellenów: obdarzcie ich duszą dzielną i ciętym silnóm: nie czynicie ich ani Francuzami, ani Anglikami, ani Niemcami, ale odrodzonymi Grekami; mówcie im często o ich oyczyźnie; nie tacycie przed nimi występów, które im wyrzucają; zagrzewajcie młodocianą ich imaginacyą myślą odrodzenia się Grecyi, i zniewolcie ich do stania się cnotliwymi, powtarzając im, że będą musieli być przykładem swym spółziomkom.

„Dobroczynicy, z miłém dowiedzą się zadowolaniem, że plantacye kartofli i maziu, zapowiadają najożądniejszy skutek, i że wkrótce liczna ludność, będzie się żywiła produktami tych obfitych plonów.”

— Biega pogłoska w Belgradzie, że bunt wybuchnął w Tessalii, w blizkości *Volo*; skutkiem tego buntu, basza Saloniki i bey Sereski posłali wojska do tej prowincyi. Zupełna spokojność panuje w Serwii, a gońcy, przybywający tu ciągle ze Stambułu, są tego nayoczywistszym dowodem.

E G I P T.

(Journal de St-Petersbourg.)

Dziennik handlowy zawiera list z Egiptu, datowany z Alexandryi pod dniem 1 sierpnia, który donosi szczegóły następujące o stanie tego kraju:

„Zaiste kłeski długiey i kosztowney wojny wiele się przyczyniają do wycieńczenia Egiptu. Rolnictwo uyrzało się pozbawioném naylepszych rąk i szczupłych źródeł pieniężnych, które mu pozostawały; ale początek złego jest w systemacie rządu. Basza, jedyny właściciel wszystkich gruntów, oddając je w najem roczny, zwany *miri*, zastrzega warunek, aby produkta jemu tylko sprzedawano. Cena plonów, równie jak *miri*, zmienia się do woli baszy i jego potrzeb. Jedną wzrasta w miarę zmniejszania się drugiej. Włóścianie w całym Egipcie są osiedleni po wioskach, których zarząd jest poruczony Osmanlisom; ci, z kitem w ręku kierują uprawą roli, pobierają *miri*, grabią zbiory, i trzymają je w depozycie, póki ich ceny nie naznaczy jenerałna administracya. Oni także wymierzają sprawiedliwość. Sami żadney nad sobą nie mając zwierzchności, mogą się bezkarnie dopuszczać wszelkich zbytków, dwóch uprzywilejowanych swoich namiętności: łakomstwa i okrucieństwa. Dowiedziona jest rzeczą, iż rolnik opłaca w *miri*, przynajmniej trzy razy tyle, co wchodzi do skarbu, i że jego produkta w połowie ledwo są mu policzone. Nie tylko więc nie pozostaje mu z owocu jego pracy, czémby nędznie żywił swoje rodzinę, ale rok po roku zwiększa się jego dług dla baszy; nakoniec opuszcza swój grunt i wioskę, a ucieczką stara się uniknąć okropnego obchodzenia się, jakim usiłowano wydusić u niego pieniądze, których nie ma.

„Wszystkie pustkami stoją, gdy tymczasem w miastach dusi się ludność. Próżno siłą się teraz zwać na grunt rolnika; gwałt może go tam zawlec; lecz też same okrucieństwa wypędzą go znówu. Patrzymy od dwóch prawie miesięcy na tłumy tych nieszczęśliwych, pędzone na wieś kijami, z *postronkiem u szyi*. Wedle doniesienia, zapewne przesadzonego, które podano baszy, Alexandrya ma ukrywać 15,000 zbiegów. Wyszedł rozkaz, aże-

by ich chwytąć, i dla dopełnienia liczby 15,000; porywają także ludzi naypotrzebniejszych do handlu, jako tragarzy, wielbłądników, i t. d. Takto się uskuteczniają środki powszechne. Niechże przyjdzie zaciągać do wojska, natenczas gwardya turecka rozsypuje się po wsiach; chwytają, kogo napotka silnego i młodego: wnet trwoga rozszerza się pomiędzy mieszkańcami; każdy odbiega prac rozpoczętych. Jeżeli zaciągi robią się do marynarki, wtedy chwytają wszystkie łodzi na Nilu; marynarze wymykają się jak mogą, i póki bezpieczeństwo nie wróci, wszystko się tamuje. Na nieszczęście, postrachy te powielekroć na rok się wznowiają; często podczas żniw, a wtedy nie masz ręk do ich zebrania. Plantacye bawełny, wymagające polewania codziennego, giną, albo nikczemną wydają bawełnę.

„Drugą, niemniej zgubną dla rolnictwa kłeską, są same prace, do których, dla polepszenia go, zmuszają; albo raczej sposób ich odbywania. Trzeba naprzykład kopać kanał, spęda się lud na trzydzieści mil dokoła; porywają wszystkich, mężczyzn, kobiety, dzieci; żadnego przygotowania na wyżywienie tłumy robotników, na jedno miejsce zebranych; ani potrzebnych narzędzi; wszystko się za pomocą rąk odbywa. Do kopania kanału z Alexandryi do Nilu, na 20 mil długiego, 100,000 było ludzi użytych; 25,000 wymarło z pracy i głodu, a trzeciego roku kanał został zamulony, i niepodobna go było spławnym uczynić, chyba przez 3 lub 4 pierwsze miesiące w roku, kiedy woda jest podniesiona. Egipt ma tylko jednego kupca, jednego właściciela, jednego rolnika, jednego fabrykanta, to jest: baszę.

C H I N Y.

(z Gazety Lwowskiej).

Dziennik Angielski wychodzący w Kantonie: *The Canton Register*, zawiera, co następuje: „Brat rodzony Cesarza, iż należał do wielu intryg, został od wszystkich urzędów oddalony. Cesarz w edykcie swoim, umieszczonym w Gazecie nadworney Pekin-kiej, zowie go publicznie „niegodnym, marionetkowym i występnyim człowiekiem, który całe swoje życie takim był i wdawał się z pochlebcami i ludźmi podłymi.” Czterdziestu Kapłanów Buddy skazano na śmierć, ponieważ, jak edykt cesarski wyraża, pagody swoje na jaskinie rabusiów zamienili, zkąd bezbronnym podróżnych napadano i często zabijano. Będą ściętymi, a pagody ich z ziemią zrównane. Znamienity kupiec w Kantonie nazwiskiem Mannhoff, zbankrutował na 1,200,000 dolarów. Bankructwo to pochodzi ztąd, iż rząd Chiński żądał od niego zaległego od lat kilku cła od przywozu i wywozu towarów. Chińska Janka, która niedawno z Tavoy (w Birma) do Kantonu zawinęła, przywiozła 100,000 skór (z piorami z przepysznych ptaków owych okolic), które po 40 dolarów za sto sprzedano. Temi skórami ubierają suknie chińskie przeznaczone do obrzędów. Szef faktoryi Angielskiej w Kantonie, Sir William Fraser, zeszedł tamże z tego świata.

PRZEJAZDZKA DO SKARBOWEY FABRYKI CZUGUNNEY.

(List do P. P. Swinina).

(z Pszczoly Północney).

Rękodzielnie i fabryki tutejszey stolicy bardzo mało są znane jey mieszkańcom. Wiemy na pamięć wszystkie zakłady fabryczne, otaczające Paryż, a jak się powszechnie dziać zwykło, nie prawie nie troszczymy się o własne. Możliwość zaspokojenia ciekawości w każdym czasie, robi nas oziębłymi, a zbliżone przedmioty rozrywki, odwracają od przedmiotów nieco oddalonych. Ze wstydem muszę się przyznać, że pomimo życzenia, widzieć rzeczy godne uwagi, często odkładałem do zręczniejszey pory zwiedzenie naszey stolicy zakładów, zostających teraz na wysokim stopniu doskonałości i zadziwiających każdego ze światłych cudzoziemców.

Wiadomo, że powodź 7 listopada 1824 roku, prawie zniszczyła skarbową fabrykę czugunną, znajdującą się na wybrzeżu, za Ekaterinhofem. Po tym wypadku nieszczęśliwym, postanowiono

(*)

było na zbudowanie fabryki nowej, obrać dogodniejsze miejsce, bezpieczne od powodzi. W tym celu oznaczono plac na siódmej wioście drogi szlisselburgskiej, na brzegu Newy, gdzie, od dawnego czasu, znajdują się cegielnie. Byłem ja tam dawniej: widziałem ziemię pokopaną w różnych kierunkach, przez dobywaną gliny, i nie równą do takiego stopnia, iż nie mogłem sobie wyobrazić, gdzie i jakim sposobem można urządzić fabrykę. Przyjechawszy zaś tam 28 sierpnia, tego roku, zdumiałem się i niejako przeniesiony byłem w krainę omamień. Stał przed memi oczyma rząd muryowanych budowli, we dwie linie, na większej drodze; w pewnej odległości znowu ładna i czysta sloboda, z drewnianymi domkami, pomalowanymi, dla oficerów, służących w fabryce i dla samych majstrów. Sloboda ta, lepsza od wielu naszych miast powiatowych, zawiera w sobie około sta domów, w których żyje do 2000 ludzi. Przestrzeń, zajmowana budowlami fabrycznymi, przedstawia teraz równą płaszczyznę, z wodozbiórami i żeglowniami kanałami, wpadającymi do Newy, na brzegu której zbudowany okrętowy warsztat. W półtora roku od założenia węgielnego kamienia, zaczęła się robota w fabryce. W jednej tylko Rosyi można widzieć takie cuda! Olbrzymie te prace wprowadziły mnie w zadumienie, i jeśli bym sam nie widział fabryki, przyznaję się, iż zwątpiłbym o prawdziwości opowiadania o tem przez ludzi, nągłodszych wiary.

Główne sprężyny wszystkiego, co jest wielkiem, jako to: cierpliwość, pracowitość i sztuka, użyły tu wszystkich sił swoich do postawienia tej fabryki, w tak krótkim czasie, na stopniu prawdziwej doskonałości. Należało pierwsi wyrównać rozległą przestrzeń: w tym celu wykopano kanały i stawy; ziemią, z nich wydobytą, zrównali płaszczyznę, a kanały posłużyły za bardzo wygodny środek w dostawianiu materiałów na samą fabrykę. Tym sposobem jedna robota przyniosła podwójną korzyść. Nie będę wspominał o prędkim zbudowaniu domów, czego przykłady widzimy w samej stolicy; ale fabryczne budowy, z przyczyny swojej ogromności i wewnętrznego urządzenia, wymagały, na tak prędkie i skuteczne ich ukończenie, usilności wyższych nad wszelką wiarę. Laboratoria, warsztaty, kuźnie i ludwisarnie stawiają nadzwyczajny widok: wszędzie działają maszyny parowe: przez nie wprowadzone są w ruch tysiące rozlicznych narzędzi; rozniecają ogień, podejmują ciężary, a ręce człowieka tylko nadają przedmiotom, postać, powziętą w umyśle. Wszędzie do warsztatów, zdaje się, iż jesteśmy wewnątrz ogromnego zegara: wszędzie poruszają się same sobą wałki i kółka; szum, stuk i powszechny ruch zdumiewają patrzącego. Tu jeniusz człowieka tryumfuje nad naturą: maszyna parowa, jakby podług woli lub myśli, udziela życia i ruchu martwym członkom ogromnego ciała, i tylko jedni ludzie zdają się być nieruchomymi przy swoich warsztatach. Tu człowiek tylko kształci czyli udoskonala gruby materiał, przygotowany przez ogień albo młot, i nadaje tylko kierunek maszynom.

W ludwisarni widziałem masę roztopionego żelaza, przybierającego postać bomb i kul armatnich, owych to Ruskiego bagnetu poprzedzicielow, którzy kruszą nie przyjaźnic Rosyanom siły. Myślałem sobie, gdzie też przyjdzie u-

paść tym bombom i kulom? Bez wątpienia, daleko, za granicami Rosyi, gdzie niegdyś nasz Oleg i Swiatosław prowadzili swoje zastępy na postrach tych, co dzisiaj błogosławia imieniu Rosyjskiemu. Lecz nie tylko śmiercionośne narzędzia wytapiają się w tym zakładzie; tu sztuka doprowadzona do najwyższego stopnia, i oprócz różnego rodzaju rzeczy, pożytecznych w budownictwie, drobnostki i ozdoby wyrabiają się z taką doskonałością, jakie tylko rzeźbiarz może nadać marmurowi albo szlachetnym kruszcom.

Czугun jest właściwym Rosyi materiałem, najbardziej mogący wytrzymać działanie naszego północnego klimatu. Z przyczyny łatwości, z jaką żelazo może przyrządzać różne postaci, pożądane jest, iżby wszystkie pomniki sławy narodowej i wszystkie ozdoby świątyń i całych miast, robione były z czugunu, który można pokrywać rozmaitemi kruszcami i farbami. Na tej fabryce wylewają się obrazy, posągi, ozdobione złotem i srebrem, które, co do trwałości, nie ustępują marmurowi, a daleko tańsze od niego. Kolumny, gale-ryjki, kapitele, i inne ozdoby architektoniczne, odznaczają się tu swoją lekkością i pięknnością. Tu także odlewają się biusta, portrety, i posągi. Z czasem, czугun zastąpi wszystkie trwałe materiały do ozdób budowli. Trzeba tylko widzieć nasze mosty czugunne, ażeby się przekonać o prawdziwości tego wnioskowania.

Byłem w domach, przeznaczonych na mieszkania PP. officialistów fabryki i majstrów; znajdowałem wielką przyjemność, widząc wygodę i czystość. Przy każdym officialisty domie znajduje się niewielki sadzik z zagrodą. Łazaret może służyć za wzór czystości i dobrego rozporządzenia.

Do liczby ciekawych w tym zakładzie przedmiotów, wypada dodać pomieszkankę Zwierzchnika tego zakładu, P. Klarke, któremu to zaprowadzenie winne jest swoją doskonałością. Nie jest to dom, lecz galanterijna igraszka, łącząca w sobie wygody gospodarskie z nadzwyczajną czystością i smakiem w rozłożeniu wszystkich części mieszkania; wodozbiór urządzony na wzgórzu, i woda z niego rozchodzi się rurami wszędzie, gdzie jej potrzeba. Zostaje do życzenia, iżby bogatsi, mający zamiar budować lub przerabiać domy w stolicy, obejrżeli pomieszkankę P. Klarke.

W kilku godzinach mego pobytu w tej fabryce, nie mogłem wchodzić we wszystkie szczegóły, a widziałem tylko samą całość, same skutki wszystkich urządzeń i planów sztuki. Zajęcia się moje nie pozwalają mi poświęcić na ten przedmiot tyle czasu, ile bym życzył, i dla tego do was się odnoszę, zacny Pawle Pietrowiczu, i, w imieniu miłośników wszystkiego, co jest oyczystem, proszę Was opisać skarbową fabrykę czugunną w najdrobniejszych szczegółach i ułożyć krótką historią sztuki topienia żelaza w Rosyi, tak ważnej w przemyśle narodowym. Zrobione przez Was opisanie St. Petersburga (niecierpliwie wyglądane od Ruskich i zagranicznych) zostanie ozdobione ciekawym artykułem i poda uwagę spółrodaków szanowne imiona osób, które się odznaczyły w tej części przemysłu. Teraz fabryka ta zostaje pod zawiadywaniem Ministerium Finansów, a Zwierzchnictwem bezpośredniem Taynego Radcy Jerzego Wasiljewicza Karniejewa, i pod zarządem P. Klarke.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji.		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau.		W i a t r y.		Odmiana w powiet.	
	d. 8 godz. 2 wiecz.		27 cal. 10,8 lin.		+ 4	stopni	Zachodni		Pogoda	
	d. 9 — — —		27 — 11,6 —		+ 7	—	Zachodni		Pochmurno	
	d. 10 godz. 6½ rano.		28 — 1,2 —		+ 4,25	—	Zachodni		Pogoda	

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 10 Października r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WIADOMOŚĆ OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO.

(z Ruskiego Inwalida.)

O działaniach pod twierdzą Warną, d. 19 września.

Kilka już dniami wprzód odbierane były wiadomości o zbliżaniu się wielkich sił Tureckich na odsiecz Warnie. Zapewniali, że je wysłał Wielki Wezyr z tamtej strony Kamczyku, a ciągną do Omera-Wrione, który niedawno wyszedł z Szumi z częścią woysk Albańskich. W rzeczy samej, przodowe nasze poczty prędko uyrzały nieprzyjaciela. Silny oddział był posłany dla rozpoznania; lecz z przyczyny nader niedogodnego położenia miejsca, nie mógł nam przynieść dostatecznej wiadomości o kierunku i liczbie woyska Tureckiego; a sam, przy spotkaniu się z nieprzyjacielem, poniósł znaczną stratę. Półk strzelców Leyb-Gwardyi, który był w tej sprawie, utracił dowódcę swego Jenerała-Majora *Hartonga*, Półkowników: Adjutanta bokowego *Sargera* i *Busse*, i do 10 oficerów, którzy są w liczbie poległych.

Nazajutrz nieprzyjaciół ukazał się na południowym brzegu zatoki Warneńskiej. Postawione tam woyska nasze były wzmocnione, a dowództwo nad nimi poruczono Jenerał-Adjutantowi *Bistromowi*.

D. 15 września Jenerał-Adjutant *Suchozanet* także został posłany na brzeg południowy przez bród, znajdujący się w Hebedzi, z 1szą brygadą dywizyi lekkiej jazdy Gwardyi, z 2rą brygadą 1gstej dywizyi pieszej i z dwiema rotami Artyleryi, dla zagrażania lewemu skrzydłu Omer-Wriona.

Przez to poruszenie, szybko i skutecznie dopełnione, opanowaliśmy obóz Turecki we wsi *Hadzi-Hassan-Larze*; przy czém nieprzyjaciół utracił do 500 ludzi i jedną chorągiew. Tymczasem Jenerałowi piechoty *Xięciu Eugenijuszowi Wirtemberskiemu*, idącemu z pod Szumli z pierwszą brygadą 1gstej dywizyi pieszej, do której w drodze przyłączył się jeszcze zosty półk strzelców, dano rozkaz potążyć się z oddziałem Jenerał-Adjutanta *Suchozaneta*; co też było uskutecznione wieczorem d. 16.

Tegoż dnia odparł Jenerał-adjutant *Bistrom* żwawy napad nieprzyjaciela. Turcy, którzy od swego przyścia nie przestawali wzmocniać swej pozycyi, wyszli z obozu w wielkiej liczbie, i natarli na nasze reduty. Bitwa trwała uporczywie do czterech godzin; nareszcie roztrzygniętą została z naszą korzyścią przez silny ogień z naszych bateryy, i bagnety 1go batalionu Leyb-Gwardyi strzelców, i 1go Leyb-Grenadyerów. Każdy z nich zdobył po jednej chorągwi na nieprzyjacielu, który się z pospiechem oddalił, zostawivszy na placu bitwy do 1000 ludzi. W tej rozprawie znajdowało się do 15 tysięcy piechoty i jazdy Tureckiej, oprócz znacznej liczby woysk, zostawionych przez nich w fortyfikacyach. Z naszej strony polegli z powszechnym żalem, waleczny i szanowny dowódca Leyb-Gwardyi półku grenadyerów Jenerał-major *Freitag* i Półkownik *Zaycew*, w czasie odbywanego przez 1szy jego batalion ataku.

D. 17 nieprzyjaciół nie przedsiębrał żadnych poruszeń, ale wzmocniał swoją pozycję nowymi robotami.

Wypadało go strwożyć, i dla tego postanowiono napisać nań d. 18 ze dwóch stron. Jeden z tych ataków, poruczony Jenerał-Adjutantowi *Bistromowi*, powinien był tylko być demonstracją; drugi zaś, prawdziwy, był wymierzony przeciwko lewemu skrzydłu Tureckiemu, a poruczony Xięciu *Eugenijuszowi Wirtemberskiemu*. Wypadało mu działać na miejscu bardzo trudnem, porzniętym głębokimi wąwozami i zarostem gęstymi krzakami, w których piechota nieprzyjacielska mogła z największą dogodnością ukrywać się i wysyłać

przeciwko nam strzelców. Wszakże przeszkody te zostały przewyciężone, i zosty półk strzelców zdołał wziąć przodową redutę oraz jedno działo. Woyska nasze walczyły z takim zapalem, że wnet potem 1sza brygada 1gstej dywizyi pieszej, wbrew rozkazom Xięcia Wirtemberskiego, wpadła do obozu Tureckiego pod wodzą Jenerał-majora *Durnowa*, i chociaż on padł ofiarą szlachetnej swej nieustraszonosci, brygada jego weszła jednakże na przedpiersień fortyfikacyi nieprzyjacielskiej; lecz tam, będąc przyjęty straszliwym ogniem karabinowym i od nierównie silniejszego nieprzyjaciela, grożącego jej nawet z boku swoją jazdą, zbyt oddalona od kolumn, przeznaczonych do jej zasilania, doświadczyła wielkiej straty, a nareszcie uyrzała się w konieczności cofnąć się, co też dopełniła w porządku pod zastoną naszych bateryy i Leyb-Gwardyi półku Ułanów.

Wstrzymawszy jeszcze wcześniej ten napad Xięże *Eugenijusz Wirtemberski* wprowadził swój oddział na pierwszą pozycję, do *Harzi Hassan-Laru*. Turcy tak byli zdziwieni tą śmiałością, że pomimo doświadczonego niepowodzenia, cofnięcie się to zjola przez nich nie było zakłócone. I tego nawet dnia nie widziano ich zewnątrz obozu.

Roboty oblężnicze pod Warną doprowadzone są do tego stopnia, że podkop zakłada się w dwóch miejscach pod samym wałem twierdzy.

O działaniach pod twierdzą Szumłą, d. 15 września.

Pod Szumłą nie zaszły żadne działania. W tych dniach przyłączył się do znajdujących się tam woysk, 6sty korpus pieszy, pod dowództwem Jenerała piechoty *Rota*, którego zmienił pod *Sylistryą* 2gi korpus pieszy Jenerała piechoty Xięcia *Szezerbatowa*.

Lecz przed tą zmianą, a mianowicie d. 5 września, Jenerał *Rot* miał nową bitwę z załogą *Sylistryjską*, która zrobiła wycieczkę we 4 tysiące piechoty i jazdy na lewe jego skrzydło, i napadła na zastaniające je reduty. W tym razie, równie jak i pierwiej, Turcy uyrzeli się śród krzyżowych wystrzałów z dział naszych, byli odparci i przepędzeni do twierdzy z wielką stratą. Zostawili na placu 300 poległych, między którymi jeńcy poznali głównego dowódcę ich jazdy.

W tej rozprawie szczególniej odznaczył się szwadron *Charkowskiego* półku Ułanów, który napadł z nieustraszonoscią, na trzykroć silniejszą jazdę nieprzyjacielską, i pomyślnie ją odparł.

Sankt-Petersburg, dnia 30 września.

Dnia wczorajszego z warstatów *Ochteńskich* spuszczone zostały: okręt *Arsis* 74 działowy, budowany przez *P. Stoke*, półkownika inżynierów budownictwa okrętowego i przyłączony do osmnastego ekipażu liniowego. Dowódcą jego mianowany kapitan floty i rangi *Uszyński*; także fregata *Nadzieja*, przyłączona do korpusu kadeckiego morskiego. (R. I.)

Bukarest dnia 17 września.

Jeśli mamy wierzyć wiadomościom, które przychodzą do nas w tej chwili, Jenerał-Major *Gejsmar* odniósł świetne zwycięztwo nad Turkami, d. 14 teraźniejszego miesiąca, w małej Wołoszczyźnie, w okolicach wioski *Tehorel*, niedaleko *Kalafaty*; po bitwie uporczywej, która przez dzień cały trwała, Turcy, biorąc za zwycięztwo ten opór, jaki woyskom naszym stawili, cofnęli się do swego obozu i zupełnemu oddali się bezpieczeństwu, spokojniutko pokładli się dla spoczynienia po trudach, Jenerał *Gejsmar* niespodzianie na nich napadł, wspomagany ciemnościami nocy, wielką ich liczbę pozabijał, 506 wziął niewolnika, a resztę rozproszył. Opanowanie obozu, wzięcie żywności, którą napakowanych było do 600

wozów, 5 dział i 21 chorągwi, są, jak powiadają, owocami tego zwycięstwa, o którym urzędowych oczekujemy szczegółów. Turków było 20,000, a Jenerał Geismar, w rozprawie tej, miał pod swojemi rozkazami ledwie 4,000. (J. d. S. P.)

Erywian d. 29 sierpnia.

Oddział wojsk, pod dowództwem Jenerał-Majora Xiążęcia Czeczewadze, przeznaczony do wzięcia twierdzy Tureckiej Bajazet, przebywszy nader trudną drogę, przez góry Agadanig, dnia 27 sierpnia zbliżył się ku twierdzy, i pod nią spotkany był przez jazdę nieprzyjacielską, która zrzęcznym działaniem naszej artylleryi została przepędzoną do twierdzy. Następnego dnia oddział Rosyjski, pomimo mocnego strzelania z dział twierdzy i miasta, ruszył na przód. Dowódzca twierdzy, Basza dwubuncuczny Elul, widząc, że się nie może oprzeć walecznemu wojsku rosyjskiemu, niezwłocznie oddał twierdzę. (R. I.)

Odessa. dnia 19 września.

Zawczora, dnia 17, okręt *Panteleimon*, który przyszedł z Warny, stanął w naszym porcie. Na okręcie tym przybył do Odessy Par Francyi, Margrabia *De-la-Roche-Jacquelin*.

Baron *Palmstierna*, poseł nadzwyczajny N. K. J. Szwecyi i Norwegii przybył do naszego miasta.

Hrabia *Blum*, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny N. K. J. Duńskiego, wczora rano wyjechał ku Warnie. (R. I.)

Tyflis dnia 12 września.

Rzeczywisty Radca Stanu *Grybojedow*, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jego Cesarz. Mości, przy Szachu Perskim, którego choroba zatrzymywała w Tyflisie, dnia 9 wyjechał do miejsca swojego przeznaczenia. (J. d. S. P.)

Kurs wexlow i pieniędzy:

St. Petersburg dnia 2 października.

Na Londyn	na 3 miesiące	pens.	10 $\frac{1}{2}$	} za rub. assygn.
— Amszterdam	— 65 dni	cens	—	
— — —	— 3 mies.	—	52 $\frac{1}{2}$	
— Hamburg	— 65 dni	szil. ban.	9 $\frac{1}{2}$, $\frac{17}{16}$	
— — —	— 3 mies.	—	9 $\frac{1}{2}$, $\frac{9}{16}$	
— Paryż	— 70 dni	santim.	—	} za rub. assygn.
— — —	— 3 mies.	—	109 $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{2}$	
Czerw. zł. holend.			11 r. 20 kop.	
Rubel złoty			3 — 86	
Rubel srebrny			3 — 69	

Nieustający dochód Kommissyi umorzenia długow.

6% assygnacyami	108	} procen.
6% srebrem	105	
5% także	89	

Kowno dnia 22 września.

Sto rubli assygnacyami: srebrem 26 r. 50 kop.

Berdyczew dnia 22 września.

Sto rubli assygnacyami: 8 czerwonych złotych i 2 rubli 42 kop. srebrem, albo 26 rubli 66 kop. srebrem.

Czerwony złoty: 3 rubli 3 kop. srebrem, albo 11 rubli 36 $\frac{1}{2}$ kop. assygn.

Rubel srebrny: 3 rubli 75 kop. assygn.

Odessa d. 21 września.

Na Wiedeń	na 2 mies.	kreyc.	25 $\frac{1}{2}$	
— — —	— 3 —	—	25 $\frac{1}{2}$	
— Genuę	— 75 dni	sent.	108.	
— Liworę	— 90 —	sold.	24 $\frac{6}{10}$, $\frac{2}{7}$.	
— Londyn na 3 miesiące		pens	10 $\frac{1}{2}$	
— Paryż na 3 miesiące		cent.	108 $\frac{1}{2}$.	
— Tryest — 3 mies.		kreyc.	25 $\frac{1}{2}$.	
Machmud miękki	— 14 r.	70 k.	—	
— — twardy	— 12 r.	60 —	—	
Rub. sr.	— 3 r.	77 —	—	
Rupje stary	— 2 r.	7 —	2 r. 8 k.	
— — nowy	— 2 r.	15 —	—	
Talar hiszpański	— 4 r.	95 —	4 r. 96 k.	
Czer. zł. holl.	— 11 r.	60 —	—	

Towe Dzieła.

1. W tych dniach wyszło z druku, nakładem Glücksberga Xiegarza i Typografa CESARSKIEGO Uniwersytetu, i sprzedaje się we wszystkich xiegarniach Wileńskich. Dzieło, pod tytułem: *Pastor Protestancki i jego Rodzina*. Romans przełożony z dzieł sławnego Augusta Lafontena przez E. F. Gurskiego 4 tomy. Cena r. sr. 2 kop. 50. a w gustowney tekturowey oprawie r. sr. 2 kop. 70. Wolno drukować. Wilno d. 26 września 1828 roku. Cenzor, Norbert Jurgiewicz.

1 Z rozporządzenia Rządu Gubernskiego Lit. Grodzień. będzie się odbywać w Opiece Szlacheckiej Ptu Grodzień. w dniach 11, 12 i 13 grudnia roku idącego licytacya, na wyprzedaż starey cegielni w mieście Grodnie, przy rzeczce Horodniczance pobudowanej, do domu JW. b. Vice-Gubernatora Maxymowicza należney, rubli sr. 9 kop. 55 ocenioney, na jakową też Opieka życzące osoby zaprasza. Datt Grodno 1828 roku mca październ. 5 dnia.

Za Marszałka Grodzieński Prezes Ziemski Jan Sokołowski.

Szlachecki Sekretarz Lebel.

Numer 9 tegoroczny Dziennika Wileńskiego zawiera następujące materye:

LITERATURA NADOBNA. Zefi i Fehry powieść perską z Merciera — *POEZJA*. Odjazd do Litwy, p. W. S. Chmiel i pokrzywa, bajka. Pięćgrzym przy pożegnaniu Z. J. M. H. C. p. Piotra Medekszę. Pieśń Greków. Anegdota o pracowitości europejskiej. Zdania i przypowieści nauczające — *STAROŻYTNOŚĆ*. O Troglodytach, wyciąg z listu Jenerała-majora Kosena — *HISTORIA*. Przeniesienie się Turków do Europy. — *ŻYWOY SZAWNYCH LUDZI*. Zycie i podróże Krzysztofa Kolumba. Do kończenie — *PRAWOZNAWSTWO*. Prawa Kalmuków i Mongolów. — *GEODEZJA*. O oznaczaniu długości jeograficznych za pomocą błysnień znaków ogniowych p. A. Szabina — *CHEMIA*. Opisanie wód mineralnych Szczawnickich w Karpatach z rozbiorem chemicznym — *GEOLOGIA*. Uwagi nad kośćmi ludzkimi, znajdowanymi w rozpadlinach gór powtórnych przez P. Marcel de Serres przekł. St. Zugarzewski. — *PETROMATOLOGIA*. Opis niektórych zwierząt kopalnych i znajdowanych w Rosyji p. G. Fischera — *HISTORIA MINERALOGII*. O górnictwie u starożytnych — *NAUKI STOSOWANE*. O środkach zapobieżenia spadającej coraz cenie płodów Gospodarstwa Wiejskiego, a ztąd zniżającej się cenie majątkow ziemskich Hr. Soda, przekład St. Budnego. Nowy systemat uprawiania roli bez nawozu, wapna i ugoru, zaprowadzony w hrabstwie Sussex, przez jen. maj. Beatson. Uwagi nad tym systematem, stosowane do kraju Litewskiego. O założeniu w Baturynie szkoły pszczelnictwa. Przepis, jak używać torfu za nawoz. O nasieniu tytanu amerykańskiego. Wyjtki z gazety gospodarczey halskiej p. Teodora Narbutta: Uprawa tytanu w Amer półn. — Sposób chiński rozmnażania drzew owocowych — Sposób, aby z ziarn lub pestek owoców utrzymać drzewo rodzące takie same owoce bez szczepienia. Nowy sposób przechowywania owoców — O wyrabianiu cukru z pszenicy i buraków — Sposób uprawiania kartofli na chudym gruncie — Kwasną kapustę bez zepsucia długo przechować — Użycie marchwi do pędzenia wódki — Uprawa roślin pożytecznych na wodzie — Papier z kartofli. — Nowa uprawa szparagów — Sposób, aby zające nie psuły drzew — Roślina pożyteczna Okka — Uprawa hollenderska roślin strąkowych. — *NOWINY NAUKOWE*. Towarzystwa: hollenderskie umiejętności w Harlemie. Geologiczne paryżkie. *Nekrologi i Szczegółności biograficzne*: Józef Lipiński. Bianchi Smierć majora Lainga i kapit. Klapertona. *Osobliwości natury*: Most naturalny w Wirginii. *Historia naturalna*: Kości zwierzęcia nieznajomego. Zwierzę nieznajome postrzeżone przez okręt Silas-Richards tamże. *Botanika*: Gatunki pszenicy w ogródku botanicznym Towarzystwa farmaceut. w Londynie. *Podróże*: Bart. Humboldta do Syberyi. Traktat o Nowey-Hispanii. — P. Ternaux do Amer. połudn., — P. P. Lesceps i Dawida do Meksyku, — prof. Hansteen z innymi do Syberyi. *Sztuki*: Georama. *Przedsięwzięcia naukowe*: spisanie i zachowanie starożytności nadrenskich. *Wynalazki*: Sukna nie przematające — Płyn zoraży lżejszy od powietrza — Dylizans parowy — Nowa machina ruchu nieustającego p. Lösbergera — Papier przezroczysty. *Postrzeżenia*: Naytrwalszy materiał na posagi. *Meteorologia*: Strazliwe trzęsienie ziemi w Bogota. *Pisma peryodyczne*: Rzeczy zawarte w 3cim spozycie Czasopismu naukowego. *Prenumerata*: na wydanie kazań Skargi; Powieści historycznych Bronikowskiego; O wypalaniu wódki przez Kurowskiego; Obrazy Paryża, Londynu, Wiednia, Petersburga, Berlina i Rzymu. Doniesienia bibliograficzne o dziełach zagranicznych. *Nowe dzieła polskie*: Religia. Architektura. Prawo. — Historia. — Literatura. — Podróże. — Biografia. — Romanse — Poezya. — Zbiory dzieł. — Pisma peryodyczne. Rycina do artykułu o nowym systemacie uprawy bez ugoru i t. d.